



W NUMERZE:

VIVAT ALMA MATER SILESIENSIS ♦ Helena Mikrut — HARCERSTWO SOJUSZNIKIEM SZKOŁY ♦ Celestyn Findling: Przedjazdowna Trybuna: JESZCZE O DOBREJ ROBOCIE ♦ Tadeusz Szybajło — NIE MOŻNA ZMAR-NOWAĆ TEJ SZANSY ♦ Alicja Racewicz — NA PRZESZKODZIE STABILIZACJI

ZNP
CENTRALNY
ORGAN
ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW — ŁĄCZCIE SIĘ!

Tygodnik społeczno-osiwiatowy

ROK LI NR 41

WARSZAWA, 13 PAŹDZIERNIKA 1968 R.

CENA 80 GR

„NAJKRÓTSZĄ DROGĄ DO POLSKI”



Było to naczelné hasło w obozie sieleckim nad Oką, gdzie wiosną 1943 r. formowała się I Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. W kilka tygodni później, po odbyciu przeszkolenia wojskowego, dywizja rozpoczęła swój marsz „najkrótszą drogą do Polski”. Początek tej drogi znaczy dwudniowa krwawa bitwa pod Lenino.

Dzień tej bitwy, 12 października 1943 r. uważamy za początek historii ludowego Wojska Polskiego, rocznicę bitwy czcimy jako Święto Żołnierza Polskiego.

Dlaczego? Nie była to przecież największa bitwa spośród toczonych na frontach II wojny światowej. Brało w niej udział tylko 11 444 żołnierzy, podczas gdy np. w bitwie nad Bzurą brały udział 2 armie, a w walkach o Wał Pomorski około 85 tys. żołnierzy. Nie była to również pierwsza bitwa stoczona przez polskie oddziały z hitlerowskimi najeźdźcami. Przed Lenino było Westerplatte, Narwik, słynna na cały świat bitwa powietrzna o Anglię, w której bezprzykładne dowody męstwa i wojskowych umiejętności dali polscy lotnicy. O znaczeniu bitwy pod Lenino zdecydowały zatem inne czynniki. Postaramy się je wyjaśnić.

Po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. wracza do walki Armia Czerwona. Związek Radziecki staje się naszym naturalnym sojusznikiem. Narodom jego, jak i narodowi polskiemu grozi ze strony niemieckiego faszystwu biologiczne wyniszczenie. W tej sytuacji zawarty został w dniu 30 lipca 1941 r. układ między emigracyjnym rządem polskim i rządem radzieckim. Oba państwa zobowiązały się do udzielania sobie wzajemnej pomocy w wojnie z Niemcami, przy czym rząd radziecki wyrażał zgodę na utworzenie na swym terytorium armii polskiej.

Na stanowisko dowódcy tworzącej się armii wyznaczony zo-

stał gen. Władysław Anders. Jednostki polskie po osiągnięciu pełnej gotowości bojowej miały wziąć udział w walkach na froncie wschodnim. Walka ramię przy ramieniu z Armią Radziecką była wielokrotnie uroczyscie zapowiadana przez naczelnego wodza, gen. Władysława Sikorskiego. Potwierdzał to również i gen. Anders. „My, Polacy mamy wiele wad, ale posiadamy jedną bezcenną cnotę: nie umiemy zdradzać” mówił przez radio moskiewskie. Były to dumne słowa — i prawdziwe. Żołnierz polski był wierny do ostatniego tchnienia Napoleona. Armia polska walczyła w 1939 r. w osamotnieniu, zachodni bowiem sojusznicy nie dotrzymali swych zobowiązań. Oddziały polskie były się w 1940 r. we Francji do końca, dłużej niż sami Francuzi.

Jednakże ten sam gen. Anders podpisał w rok później, 31 lipca 1942 r. protokół ewakuacyjny, stwierdzający: „...rząd polski wbrew umowie między ZSRR a Polską nie uważa za możliwe użycie na froncie niemiecko-radzieckim oddziałów polskich formowanych w ZSRR”. Wiele było czynników, które spowodowały ewakuację polskiej armii. Główną rolę odegrał tu niewątpliwie postawa gen. Andersa, zdecydowanie wroga w stosunku do ZSRR oraz nacisk Anglików. Polacy potrzebnymi byli do ochrony pozycji brytyjskich na Bliskim Wschodzie, gdzie znajdowały się tereny naftowe.

W lecie 1942 r. toczyła się nad Wolgą gigantyczna walka, największa bitwa II wojny, bitwa w której decydował się los wojny, los Związku Radzieckiego, Polski i Europy. W tym samym czasie do portu Krasnowodsk nad Morzem Czarnym płynęły bez przerwy okręty: wylądowywano z nich rannych żołnierzy spod Stalingradu. Następnie załadowywano na nie polskie bataliony — 110 tys. żołnierzy i oficerów. Bataliony te nie szły jednak na front. Szły na głębokie zaplecze do Persji, Iraku,

pilnować nafty angielskiej. W późniejszym okresie, kiedy w wyniku zwycięstwa pod Stalingradem usunięte zostało zagrożenie angielskich pozycji na Bliskim Wschodzie, polskie oddziały skierowano do walk w Libii, do wyzwolenia miast włoskich, do zdobywania Monte Casino...

Rzecz zrozumiała, że wycofanie armii, dokonane w najbardziej krytycznym momencie wojny z Niemcami, musiało wywrzeć fatalny wpływ na sprawę Polski, na najważniejszym dla nas terenie, w Związku Radzieckim. Na ziemiach Związku Radzieckiego znajdowało się kilkaset tysięcy Polaków. Większość spośród nich pragnęła aktywnie uczestniczyć w walce wyzwolenieczy narodu polskiego. Dlatego też potępiali oni ewakuację armii gen. Andersa, uważając to za dezercję z pola walki.

W tej sytuacji grupa polskich komunistów, przebywających na terenie Związku Radzieckiego, postanowiła stworzyć ośrodek polityczny, który by reprezentował interesy ludności polskiej i jednocześnie organizował nowe oddziały do walki z hitlerowskim najeźdźcą. W ten sposób w ZSRR utworzony został Związek Patriotów Polskich. Na czele Związku stanęła Wanda Wasilewska.

Kiedy wiosną 1943 r. zerwane zostały przez rząd radziecki stosunki dyplomatyczne z emigracyjnym rządem polskim w Londynie, Wanda Wasilewska skierowała do Stalina list z prośbą o wyrażenie zgody na utworzenie polskiej dywizji. W odpowiedzi na ten list ukazał się w dniu 8 maja 1943 r. w prasie następujący komunikat: „Rząd Radziecki postanowił zadośćuczynić prośbie Związku Patriotów Polskich w ZSRR w sprawie utworzenia na terenie ZSRR polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki w celu wspólnej walki z Armią Czerwoną przeciwko najeźdźcom niemieckim. Formowanie polskiej dywizji już się rozpoczęło”.

Na rejon formowania się polskich oddziałów wyznaczone zostały obozy wojskowe w okolicach miejscowości Sielce nad Oką, w obwodzie riazzańskim. Stanowisko dowódcy dywizji objął płk. Zygmunt Berling.

Do Sielec napływali masowo ochotnicy. Byli to przeważnie chłopcy, robotnicy, ludzie prości, często niepiśmienni. Mało było tylko oficerów, tych zagarnął, prawie wszystkich, gen. Anders. W formującej się dywizji — oprócz szkolenia wojskowego — specjalny nacisk kładziono na rozwijanie świadomości narodowej, społecznej i patriotyzmu. Wyjaśniano żołnierzom cele prowadzonej walki, informowano ich o okrucieństwach niemieckich, o egzekucjach, łapaniach, o Majdanku, Oświęcimiu. Co wieczór śpiewano uroczyscie „Rotę” Konopnickiej.

W dniu 15 lipca, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, żołnierze I Dywizji złożyli przysięgę. Rota przysięgi zaczynała się od słów: „Składam uroczyszą przysięgę ziemi polskiej, broczącej we krwi, narodowi polskiemu, umęczonemu w niemieckim jarzmie...”

Wojsko polskie w ZSRR otrzymało polskie mundury, polskie orzelki, odznaki wojskowe. Podlegało ono polskiemu dowództwu, występowało pod narodowymi sztandarami. Koszt uzbrojenia, wyekwipowania i utrzymania wojska wziął na siebie rząd radziecki.

Warto przy tym przypomnieć, że w tym samym czasie w Anglii istniały nieprzezwyciężone trudności w uznaniu narodowej odrębności Wojska Polskiego. Obowiązywała tam bowiem archaiczna, jeszcze z XVI wieku, ustawa, zabraniająca pobytu obcych wojsk na terenie Wysp Brytyjskich. Dlatego też słynne lotnictwo polskie, które tak bardzo przyczyniło się do zwycięstwa w wielkiej bitwie powietrznej o Anglię, nie było w istocie rzeczy lotnictwem pol-

skim — byli to Polacy w lotnictwie angielskim.

Lotnicy polscy wstępowały indywidualnie do RAF, przy czym oficerowie, niezależnie od tego, jaki posiadali polski stopień wojskowy, w stopniu podporuczników, a podoficerowie w stopniu szeregowców. Wstępując do służby składali normalną przysięgę na wierność królowi angielskiemu. Pozwolono im nosić polskie orzelki, a niektórym polskie odznaki obok angielskich. Na lotniskach, gdzie stacjonowały (nawet wyłączenie) jednostki polskie można było wywieść polską flagę, ale jednak poniżej flagi angielskiej. Wojska lądowe otrzymały angielskie mundury, uzupełnione tylko orzelkiem i angielskim napisem na rękawie „Poland”. I wreszcie rzecz najważniejsza: koszty organizacji, wyekwipowania i wyżywienia wojska miały obciążyć rząd polski. Dopiero po wojnie rząd Polski Ludowej musiał długo zabiegać, aby zlikwidować powstałe w latach wojny zadłużenia.

I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki osiągnęła w końcu sierpnia 1943 r. gotowość bojową. Związek Patriotów Polskich wystąpił do rządu radzieckiego z wnioskiem o skierowanie dywizji na front. W czwartą rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę, 1 września 1943 r. dywizja opuściła obóz sielecki. Weszła w skład 33 armii radzieckiej i otrzymała zadanie bojowe: przelamać obronę nieprzyjacielską na północ od miejscowości Lenino, na szerokości około 2 km, między wsiami Polzuchy i Trygubowo.

Znany jest z wielu opisów i dokumentów przebieg morderczej bitwy pod Lenino, stoczona przez 1 dywizję. Wykonała ona swoje zadanie: sforsowała bagnistą dolinę rzeki Mierci, przelamała pierwszą pozycję obrony niemieckiej, zniszczyła główne siły jednego pułku niemieckiego oraz zadała poważne

(Dokończenie na str. 2)

30 września odbyło się — zorganizowane przez Zarząd Główny i Komisję Historyczną ZNP — seminarium poświęcone dziejom Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. W seminarium wzięli udział członkowie Sekretariatu ZG ZNP, z prezesem Marianem Walczakiem, prezesi okręgów ZNP, kierownicy katedr historii, oświaty i wychowania — Krakowa, Łodzi, Gdańska, Warszawy; pracownicy naukowcy, prezesi TON w latach 1939—1945, członkowie Komisji Historycznej, przewodniczący Okręgowych Komisji Historycznych, działacze terenowi i zaproszeni goście. Obrady prowadził przewodniczący Komisji Historycznej — Stanisław Mach.

Referat charakteryzujący ogólną działalność TON wygłosił kol. **Kazimierz Maj**, jeden z byłych członków kierowniczej piątki centralnej TON. Omówił on w sposób szczegółowy powstanie TON, jej skład, cele i zadania, jakie sobie organizacja postawiła.

Głównym, ale nie jedynym, zadaniem TON — podkreślił kol. Maj — była walka z okupantem hitlerowskim o zachowanie kultury narodowej, objęcie tajnym nauczaniem dzieci i młodzieży, walka cywilna i walka zbrojna.

Wiele uwagi w swym referacie poświęcono zagadnieniom pedagogicznym i dydaktyczno-metodycznym, jakimi zajmowała się TON (między innymi opracowanie projektów reformy szkolnej w wolnej Polsce, pragmatyki nauczycielskiej).

Oczywiście — dodał referent — postulaty owe, projekty, wnioski miały w ówczesnym okresie charakter rozważań, teoretycznych, dalekosiężnych, ale wiele z nich, chociaż w zmienionej formie zostało zrealizowanych w Polsce Ludowej.

Inne formy działalności TON, to opieka nad nauczycielami uchodźcami, zatrudnianie ich, udzielanie im pomocy materialnej, pomocy w znalezieniu pracy w innych zawodach, wyrabianie fałszywych dokumentów, współpraca z postępowymi organizacjami społeczno-politycznymi i czynny udział członków TON w walce zarówno zbrojnej jak i cywilnej.

Kolega Maj przytoczył szereg nieznanych lub mało znanych wydarzeń, faktów, nazwisk, miejscowości związanych z działalnością TON, przeanalizował stosunki panujące między TON a Departamentem Kultury i Oświaty, dostarczył wiele materiału, który stał się podstawą do interesującej dyskusji.

Trochę nieporozumień wywołał referat dr **Jadwigi Bezwińskiej** — „Działalność Tajnej Organizacji Nauczycielskiej w okresie okupacji hitlerowskiej”.

W założeniu swym referat stanowił zagajenie do dyskusji. Miał pobudzić byłych działaczy TON.

byłych prezesów okręgów Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, historyków do wnoszenia uzupełnień. Referat był fragmentem obszernej pracy doktorskiej pt. „Główne ośrodki tajnego nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej”. I aczkolwiek nie można oddzielić TON od tajnego nauczania, gdyż to było jej jednym z głównych zadań, jednak seminarium poświęcone było specjalnie Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, a nie tajnemu nauczaniu. A tymczasem niektórzy z dyskutantów mówili mało lub wcale o TON, a większą część swego przemówienia poświęcili tajnemu nauczaniu.

Brak materiałów źródłowych dotyczących działalności TON, opieranie się często tylko na pamięć powoduje sprzeczne opinie i sądy o wielu wydarzeniach związanych z TON.

Dała temu wyraz w swoim referacie dr **Bezwińska**, pisząc: „Głównym założeniem TON w pracy organizacyjnej było działanie pod firmą różnych spółdzielczych organizacji (jak księgarnie nauczycielskie, spółdzielnie spożywców, komitety samopomocy społecznej, zakłady wytwórcze), kontynuowanie pracy w tym zakresie i na tych terenach, gdzie była ona prowadzona przed wojną, przy zachowaniu jak najdalej idącego milczenia i unikania pisanych instrukcji i wskazówek.

Te dwa ostatnie założenia — jakkolwiek całkowicie słuszne wobec sytuacji, w jakiej Związek rozpoczął tamten etap pracy — odbiły się, niestety, fatalnie na ilości pozostałych z tej dziedziny dokumentów pookupacyjnych. Braku ich nie są w stanie zrehabilitować nawet cenne informacje najaktywniejszych działaczy TON, ponieważ niemożliwością jest odtworzenie z pamięci wytycznych i instrukcji wyznaczających linię i zasięg prac konspiracyjnych”.

Potwierdzili tę tezę w dyskusji byli prezesi okręgów TON — Jan Kupiec, Wawrzyniec Dusza oraz inni działacze: Michał Szulkin, Henryk Dankowski, Władysław Ferenc, Władysław Ozga, Kazimierz Maj.

Kolejdy Dusza i Ozga w wypowiedziach swych podkreślali powiązania TON z organizacjami bojowymi, udział członków TON w zbrojnych akcjach, lewicową postawę i wybitnie postępowy charakter organizacji. Wprawdzie nie istniała Komunistyczna Partia Polski, gdyż została przed wojną rozwiązana, ale działali komuniści i z nimi TON utrzymywała kontakty i współdziałała. Nauczyciele-komuniści byli członkami TON, wielu z nich walczyło, zginęło w walce lub zamordowani zostali w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Wiele interesujących uwag na temat TON wypowiedzieli byli

sekretarz generalny — w pewnym okresie — TON, Leszek Klimma i prof. Krzysztof Dunin Wąsowicz.

Sprawa — kontrowersyjna — stosunków i powiązań Tajnej Organizacji Nauczycielskiej z Departamentem Oświaty i Kultury, Delegatury Rządu na Kraj znalazła swój wyraz w dyskusji. Czy można stawiać znak równości między obu instytucjami?

Twierdząco na to pytanie odpowiedzieli tylko dwaj dyskutanci. Należy jednak podkreślić, że i Departament i TON miały wspólny cel, jedyną zadanie: tajna oświata, obrona kultury narodowej. Na tym jednak wspólnota się kończyła. O innych odmiennych zadaniach TON (a było ich — jak wykazała dyskusja — wiele) wspomnieliśmy na wstępie tej informacji.

Sporo nowych, nieznanych faktów dorzucili w dyskusji mgr **Tadeusz Jajmużna** z Łodzi oraz autorka pracy pt. „Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji 1941—1944” (na Białostoczczyźnie) — **Maria Kolendo**.

Prawie wszyscy dyskutujący zgłaszali postulat, ażeby okręgowe i powiatowe komisje historyczne prowadziły na swych terenach badania nad historią TON, by gromadziły — jeśli się zachowały — materiały źródłowe, relacje działaczy, ich wspomnienia. Weryfikacja tych materiałów przez naukowców-historyków pozwoli na opracowanie pełniejszego obrazu tych chlubnych kart historii Związku Nauczycielstwa Polskiego.

STANISŁAW BRZOWSKI

PRZEDZIAZDOWE SPOTKANIE

W dniu 7 października odbyło się w gmachu Zarządu Głównego ZNP spotkanie aktyw oświatowego z członkiem Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczącym CRZZ — tow. **IGNACYM LOGĄ-SOWIŃSKIM**.

Na spotkanie przybyli przedstawiciele wszystkich oddziałów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz niektórych rad zakładowych ZNP.

Referat oceniający dotychczasowy przebieg dyskusji oraz wypływające z niej wnioski i postulaty nauczycieli — wygłosił prezes Zarządu Głównego ZNP, **MARIAN WALCZAK**.

W trakcie obrad zabrał głos tow. **Loga-Sowiński**, który ustosunkował się do wypowiedzi dyskutantów oraz wskazał na najważniejsze zadania ideowo-wychowawcze w pracy szkół i nauczycieli.

Na zakończenie obrad uczestnicy spotkania wysłali list do I sekretarza KC PZPR, tow. **WŁADYSŁAWA GOMUŁKI**.

Materiały ze spotkania opublikujemy w następnym numerze „Głosu Nauczycielskiego”.

Z PLENUM RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

WOKÓŁ REFORMY UCZELNI AKADEMICKICH

Tematem obrad plenarnego posiedzenia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (26 września br), którym przewodniczył minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. **dr Henryk Jabłoński**, były problemy związane z reformą struktury wewnętrznej wyższych uczelni.

W obradach wzięli udział: prezes PAN — prof. **dr Janusz Groszkowski**, wiceminister zdrowia i opieki społecznej — doc. **dr Jan Rutkiewicz**, prezes ZG ZNP — **Marian Walczak**.

Podstawę do dyskusji stanowił referat wiceministra oświaty i szkolnictwa wyższego — inż. **Romana Mistewicza**, który omówił aktualną sytuację w szkolnictwie akademickim oraz kierunki zmian podjęte dla lepszej realizacji perspektywicznych zadań wynikających z ogólnych tendencji rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Nowy model struktury wewnętrznej, który w najbliższej przyszłości zostanie wprowadzony w większości szkół, stwarza warunki efektywniejszej działalności dydaktyczno-wychowawczej, prowadzenia badań i kształcenia kadr naukowych. Powstał on w wyniku kilkuletnich doświadczeń, szerokiej dyskusji w organach kolegiatnych uczelni, w kolektywach pracowników wydziałów i aktywów partyjnego. Jest sprawą bezsporną, że silniejsze jednostki organizacyjne, powoływane w miejsce dotychczasowych rozdrobnionych katedr, będą mogły lepiej niż dotychczas prowadzić działalność naukowo-dydaktyczną.

W dyskusji dominowała troska, aby w tworzeniu większych

zespołów naukowo-badawczych nie zapominać, że służyć one mają nie tylko celom naukowym, lecz także dydaktycznym i wychowawczym. Chodzi o to, by stworzyć korzystne warunki dla równomiernego rozwijania wszystkich funkcji szkoły wyższej. Zastanawiano się więc nie nad celowością wprowadzanych zmian, bo te są bezsporne, ale nad znalezieniem najlepszych rozwiązań dostosowanych do specyfiki i warunków poszczególnych uczelni. Niczego bowiem nie zmienia mechanicznie, czysto formalne dokonanie postulowanych przeobrażeń, jeśli kryć się za nimi będą stare formy organizacyjne, jeśli nie zmienią się treść pracy. Każda uczelnia musi te nowe formy, dostosowane do potrzeb i możliwości własnych opracować sama, kopiowanie obcych wzorów może okazać się nieprzydatne, a nawet szkodliwe. Dlatego pośpiech we wprowadzaniu nowej struktury nie jest wskazany.

Dotychczas na 43 uczelnie podległe bezpośrednio Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego całkowicie zreorganizowały swą strukturę tylko 3 szkoły wyższe. Ale i te mają jeszcze wiele spraw nie rozstrzygniętych, wymagających kolegiatnego przedyskutowania i opracowania w zespołach uczelnianych. Na całym świecie występuje dążność do przekształcenia przestarzałych struktur i szukania nowych, lepszych rozwiązań. Nigdzie nie znajdzie się gotowy recept, stąd konieczność eksperymentowania.

W dyskusji poruszano wiele spraw trudnych, których realizacja napotyka jeszcze opory,

jak sprawa organizacji zespołów problemowych, działających w ramach instytutów, wydziałów i ponad wydziałami, sprawa kształcenia młodej kadry naukowej oraz związane z nią zagadnienie zmodernizowanych studiów doktoranckich. Konstruktywna wymiana zdań pozwoliła na wyjaśnienie wielu spraw budzących wątpliwości. Dalszemu rozstrzygnięciu spornych kwestii służyć będą dyskusje toczące się w poszczególnych sekcjach Rady Głównej.

Podsumowując dyskusję minister **Henryk Jabłoński** raz jeszcze zwrócił uwagę na liberalny charakter nowych przepisów, które nie narzucają szkolom szywnego, jednorodnego modelu lecz przeciwnie, pozostawiają im dużą swobodę w poszukiwaniu różnych rozwiązań. Opracowując różnorodne warianty, trzeba mieć jedno na uwadze, aby w uczelni zachowana została jedność nauczania, wychowania i prac badawczych. Szkoła wyższa nie może przekształcić się w instytut naukowo-badawczy, jej celem jest kształcenie i wychowywanie młodych kadr, ale aby to kształcenie osiągało coraz wyższy poziom nie może ona obyć się bez badań.

(debe)

Sprostowanie

Do zamieszczonego w numerze 39 „Głosu” streszczenia wypowiedzi prof. **Zenona Klemensiewicza** wkładł się błąd. Prawidłowe brzmienie łacińskiego cytatu jest następujące:

„Debetur pueris maxima reverentia”.

Pod wieku pracy nauczycielskiej

Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy w zawodzie nauczycielskim obchodził w sierpniu kolega **MARIAN TRYPKO**, kierownik Szkoły Podstawowej w Domaszku, powiat Bystrzyca, Uroczystość zorganizowało miejscowe Ognisko ZNP nr 4.

Kolega **M. Trypko** rozpoczął pracę w 1918 roku w Łaszczowie, a następnie pracował w Dubie i Tomaszowie Lubelskim, gdzie był również instruktorem oświa-

ty pozaszkolnej. Od czternastu lat kieruje szkołą w Domaszku. Szczególną opieką otacza młodych nauczycieli. Jest aktywnym działaczem społecznym i związkowym. Za pracę zawodową i społeczną otrzymał odznaczenia państwowe.

Z okazji **Jubileuszu** wiele zdrowia, pogody i sił do dalszej owocnej pracy życzą **Jubilatowi** Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP oraz członkowie Ogniska.

„NAJKRÓTSZĄ DROGĄ DO POLSKI”

(Dokończenie ze str. 1)

straty trzem innym pułkom. Chlubne wykonanie pierwszego zadania bojowego dywizja okupowała stratą 502 żołnierzy, 1776 rannymi i 663 zaginionymi bez wieści, tj. około 25 proc. całego stanu osobowego. Straty niemieckie wynosiły około 1500 zabitych. Ponadto dywizja wzięła

do niewoli 329 oficerów i żołnierzy niemieckich oraz zdobyła wiele cennego sprzętu wojakowego.

Znaczenie bitwy pod **Lenino** przerosło jednak ramy sukcesu bojowego jednej dywizji. Wkład militarny kilkunastu tysięcy żołnierzy na prawie 2-tysięczne km liczącym froncie, w walkach, w których brały udział kilkumilionowe armie — był niewielki. Jednakże nie to stanowiło o znaczeniu bitwy pod **Lenino**. Oto po raz pierwszy na głównym fron-

cie wojny występują oddziały polskie. Opuszczone przez armię **Andersa** miejsce w walkach o Polskę, na froncie, gdzie rozstrzygały się losy narodów Europy, zajęły nowe oddziały, zorganizowane przez polską lewicę. Podniosło to ogromnie pozycję Polaków wśród ludności radzieckiej i przywróciło im poczucie obywateli sojuszniczego państwa.

Pod **Lenino** zrodziło się braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich. Stąd rozpoczął się marsz oddziałów polskich przy boku Armii Czerwonej do ziemi polskiej.

Każda krew polska przelana na różnych frontach II wojny jest jednakowo droga. Każda śmierć hitlerowskiego żołnierza zadana polską ręką przybliżyła wyzwolenie ojczystego kraju. Ale to oddziały polskie formowane na Wschodzie przyniosły wolność „ziemi polskiej, broczącej we krwi, narodowi polskiemu, umęczonemu w niemieckim jarzmie”.

Pod **Lenino** walczyło niespełna 12 tysięcy żołnierzy. W lipcu 1944 r. przekracza Bug Armia Polska w sile 104 tys. żołnierzy. W pierwszych dniach maja 1945 roku I dywizja zdobyła wraz z oddziałami radzieckimi stolicę hitleryzmu — **Berlin**. W tym

czasie Armia Polska liczy już przeszło 400 tys. żołnierzy.

Zwycięskie oddziały niosąc wolność, stwarzają jednocześnie warunki do powstawania zrębów władzy robotników i chłopów, tworzenia **Polski Ludowej**.

Dlatego też słusznie dzień bitwy pod **Lenino** uważamy za datę powstania **Ludowego Wojska Polskiego**, a rocznicę tej bitwy czcimy, jako **Święto Żołnierza Polskiego**.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI
Źródła: T. Rawski, Zdz. Stapor, J. Zamojski — Wojna wyzwolenia narodu polskiego w latach 1939—1945, Wydawnictwo MON, 1966 r. Zb. Żołnierski — Przepustka do historii, Wydawnictwo MON, 1964 r.

VIVAT ALMA MATER SILESIENSIS

Cały polski świat nauki i kultury przeżywa wraz z Wami radość, że oto formuje się nowy, tak ważny dla ogólnonarodowej kultury i wsparty o tak bogate złoża i źródła autentycznej proletariackiej ludowości — nowoczesny ośrodek kulturotwórczy, jakim na pewno stanie się Uniwersytet Śląski.

(Z przemówienia Józefa Cyrankiewicza na uroczystej inauguracji)



Premier Józef Cyrankiewicz na inauguracji Uniwersytetu Śląskiego

Foto: CAF

Niechaj Uniwersytet Śląski stanie się ogniskiem wiedzy, która pomaga ludziom żyć lepiej, poznać jakże złożone mechanizmy współczesności i w pełni zrozumieć wielki humanistyczny sens walki całego narodu polskiego o zwycięstwo najpiękniejszych ideałów ludzkości, o socjalizm!

(Z przemówienia Edwarda Gierka na spotkaniu z przedstawicielami nauki)

Zaszczyt uroczystej inauguracji roku akademickiego 1968/69 przypadł w udziale najmłodszej naszej uczelni humanistycznej — Uniwersytetowi Śląskiemu. W katowickiej Hali Parkowej, gdzie w dniu 1 października miała miejsce uroczystość, powitano serdecznie — obok rektorów ze wszystkich polskich uniwersytetów i innych uczelni kraju — członków Biura Politycznego KC PZPR, premiera Józefa Cyrankiewicza i I

sekretarza KW PZPR w Katowicach, Edwarda Gierka, kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR, Andrzeja Werblana, ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — prof. dra Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego Prezydium WRN w Katowicach, Jerzego Ziętkę.

*

Uniwersytet Śląski, powołany dekretem rządu z dnia 8 czer-

ca, jest ukoronowaniem konsekwentnych starań wojewódzkich władz partyjnych, jest realizacją pragnień tych wszystkich, którzy marzyli o powstaniu na Śląsku uczelni uniwersyteckiej. Otwarty w dniu 1 października Uniwersytet w Katowicach potwierdza awans Śląska i Zagłębia oraz sojuszu techniki z humanistyką.

Na pierwszej w dziejach Śląska uczelni humanistycznej rozpoczęły działalność naukową i dydaktyczną cztery wydziały: Hu-

manistyczny, Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny, Prawa oraz Wychowania Technicznego. W roku bieżącym kształcić się będzie na nich 5800 studentów. W latach następnych uruchomione zostaną nowe wydziały i kierunki studiów: Biologia, Historia, Socjologia i inne.

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz w swoim przemówieniu wskazał między innymi, na ogromny awans nauki w warunkach Polski socjalistycznej. W

latach międzywojennych szkoły wyższe wydały tylko około 83 tys. dyplomów ukończenia studiów wyższych. Było to mało na potrzeby rozwoju kraju, ale nawet dla tak skromnej liczby ludzi z wyższym wykształceniem brakowało pracy.

W pierwszym dwudziestolecu PRL, w latach 1944—1967 dypłomy uzyskało ponad 483 tys. osób, a w tym roku wyższe uczelnie opuści półmilionowy absolwent.

GAUDEAMUS W WSN

Marzenia stały się rzeczywistością. Wśród wielu wyższych uczelni naszego kraju, rozpoczynających w październiku swoją normalną pracę, znalazły się także trzy nowe uczelnie — Wyższe Szkoły Nauczycielskie.

W myśl założeń organizacyjnych WSN mogą być powoływane w ramach uniwersytetów lub wyższych szkół pedagogicznych, względnie mogą istnieć jako placówki samodzielne. Pierwsze trzy WSN, które w tym roku rozpoczynają pracę, powstały przy uniwersytetach: Wyższe Szkoły Nauczycielskie w Białymstoku i w Warszawie — w ramach Uniwersytetu Warszawskiego, zaś Wyższa Szkoła Nauczycielska w Szczecinie — w ramach Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Kierownictwo nad nimi sprawują zastępcy rektorów uniwersytetów do spraw Wyższych Szkół Nauczycielskich. W Białymstoku — doc. dr Eugeniusz Niczyporowicz, w Szczecinie — doc. dr Antoni Warzecha, w War-

szawie — doc. dr Stefan Siomkiewicz.

Organizację WSN oparto na strukturze wydziałowej; tworzy się następujące wydziały: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, wychowania fizycznego, techniczny, muzyczny, nauczania początkowego i pedagogiczny. W poszczególnych wydziałach prowadzi się odpowiednio kierunki studiów, obejmujące dwie lub jedną specjalność kierunkową.

Niżej podane zestawienie szczegółowo ilustruje lokalizację kierunków studiów i limity przyjęć w roku akademickim 1968/69 w trzech nowo powstałych Wyższych Szkołach Nauczycielskich.

Resort oświaty i szkolnictwa wyższego projektuje uruchomienie w roku akademickim 1969/70 dziewięciu dalszych wyższych szkół nauczycielskich, które będą istnieć głównie w ramach uniwersytetów*).

Projektowaną lokalizację kierunków studiów oraz stan WSN w roku 1969/70 przedstawia tabela z prawej strony.

Jak wynika z tabeli obok, największy rozwój projektuje się dla kierunków:

- matematyka z fizyką (w 9 uczelniach),
- filologia polska z historią (w 8 uczelniach),
- filologia rosyjska (w 7 uczelniach),
- fizyka z chemią (w 6 uczelniach),
- nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym (w 6 uczelniach).

Kierunki studiów w projektowanych wyższych szkołach nauczycielskich oraz charakter organizacyjny poszczególnych WSN będą każdorazowo określane przez ministra oświaty i szkolnictwa wyższego po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych przez właściwe kuratoria okręgów szkolnych oraz zainteresowane uniwersytety lub wyższe szkoły pedagogiczne.

Mówiąc o aktualnym stanie WSN i ich planach na przyszłość warto wspomnieć o pracach przygotowawczych związanych z otwarciem tych nowych uczelni. Jedną z nich była narada kadry naukowo-dydaktycznej trzech już istniejących wyższych szkół nauczycielskich. Została ona zorganizowana 26 września bieżącego roku przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w siedzibie Uniwersytetu Warszawskiego. Obradom przewodniczył prorektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Zygmunt Rybicki. Z referatem na temat „Celów i założeń organizacyjno-programowych wyższych szkół nauczycielskich” wystąpił wicedyrektor Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych, dr Wacław Wojtyński.

Dalsze obrady odbywały się w zespołach kierunkowych — z udziałem przedstawicieli nowo

Lp.	Kierunki studiów	Siedziba WSN										Jność uczelni z danym kierunkiem		
		Białystok	Bydgoszcz	Gdańsk-Oliwa	Katowice	Kraków	Łódź	Olsztyn	Poznań	Szczecin	Toruń		Warszawa	Wrocław
1.	Filologia polska			X	X									2
2.	Filologia polska z historią	X	X	X	X	X	X	X	X			X		8
3.	Filologia rosyjska	X	X	X	X			X	X		X			7
4.	Historia z wychowaniem obywatelskim	X						X				X		3
5.	Pedagogika specjalna				X			X						2
6.	Matematyka z fizyką	X			X	X	X	X	X	X	X	X	X	9
7.	Fizyka z matematyką							X						1
8.	Fizyka z chemią	X				X	X	X	X	X	X	X		6
9.	Biologia z chemią				X	X	X	X						4
10.	Biologia z przystosowaniem obronnym											X		1
11.	Biologia z wychowaniem fizycznym											X		1
12.	Geografia z wychowaniem fizycznym				X						X	X		3
13.	Wychowanie fizyczne z biologią	X				X								2
14.	Wychowanie fizyczne z geografii				X									1
15.	Wychowanie fizyczne z przystosowaniem obronnym								X					1
16.	Zajęcia praktyczno-techn. z fizyką				X	X	X	X	X					4
17.	Zajęcia praktyczno-techn. z własn. plast.	X		X										2
18.	Wychowanie muzyczne										X			1
19.	Nauczanie początkowe z j. polskim								X					1
20.	Nauczanie początkowe z zaj. praktyczno-techn.								X	X				2
21.	Nauczanie początkowe z wych. plastycznym										X			1
22.	Nauczanie początkowe z wych. muzycznym	X				X		X	X	X	X	X		6
23.	Nauczanie początkowe z wych. fizycznym	X												1
Jność kierunków w uczelni		6	5	3	4	7	5	4	9	8	4	6	8	

utworzonych uczelni i autorów programów przygotowanych dla WSN. Dyskusje w poszczególnych sekcjach wniosły szereg cennych uwag i propozycji zarówno do ogólnej problematyki wyższych szkół nauczycielskich, jak również do projektów planów studiów i programów nauczania poszczególnych dyscyplin. Ponad 40 programów zostało przedyskutowanych i zaakceptowanych do realizacji. Na razie tytułem eksperymentu, ponieważ nie wcześniej niż po rocznej pracy będzie można wyciągnąć konkretne wnioski o ich przydatności.

Z kolei 27 września bieżącego roku odbyło się w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego spotkanie przedstawicieli De-

partamentu Studiów Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych z władzami wyższych szkół nauczycielskich. Przedmiotem narady była problematyka wychowawcza w uczelniach, sprawy związane z działalnością organizacji młodzieżowych, a także zagadnienia bytowe studentów, jak: stypendia, domy studenckie itp.

JÓZEF ZALEWSKI

*) Natomiast nie przewiduje się powstania nowych WSN w roku akademickim 1970/71, ponieważ w roku 1970 nie będzie dopływu nowych absolwentów liceów ogólnokształcących. Dlatego też dalsze WSN będą organizowane dopiero po 1971 roku.

Kierunek studiów	Uczelnia								Razem
	Filologia polska i historia	Filologia rosyjska	Matematyka z fizyką	Fizyka z chemią	Naucz. początkowe z wych. muzycznym	Naucz. początkowe z zaj. praktyczno-technicznymi	Naucz. początkowe z wych. fiz.	Wychowanie fiz. z przystos. obron.	
WSN Białystok	80	80	80	40	40	-	40	-	360
WSN Szczecin	80	-	80	-	-	40	-	40	240
WSN Warszawa	-	40	40	-	40	40	-	-	160
Razem :	160	120	200	40	80	80	40	40	760

Wypadki marcowe w naszym kraju, a także niedawna próba wyrwania Czechosłowacji z systemu krajów socjalistycznych spowodowały, że wszyscy, którzy zajmują się wychowaniem, zaczęli analizować treści, metody i formy oddziaływania na młodzież. W kilka miesięcy po marcu mieliśmy już na ten temat wiele publikacji o charakterze teoretycznych rozważań. Szczególnie dotyczyły one wychowania patriotycznego na tradycjach, wzorcach osobowych i wychowania przez pracę.

Związek Harcerstwa Polskiego — przygotowując się do swojego IV Walnego Zjazdu, może tę dyskusję nad sprawami ideowego wychowania dzieci i młodzieży wzbogacić o przemyslenia wynikające z analizy działalności ZHP w okresie między dwoma zjazdami, analizy dokonanej w świetle Tez na V Zjazd Partii. Wydaje się więc, że słuszne i celowe będzie ukazanie tych doświadczeń z działalności ZHP, które w świetle tak przeprowadzonej analizy okazały się skuteczne w kształtowaniu ideowych i zaangażowanych postaw dzieci i młodzieży.

ZHP jest pierwszą w życiu młodego człowieka „organizacją ideowo-wychowawczą, pracującą pod ideowym przewodnictwem PZPR”, stwierdza na samym wstępie Statut Związku Harcerstwa Polskiego. To zobowiązuje. Nie tylko w konkretnym działaniu wewnątrzorganizacyjnym. Zobowiązuje również i do tego, by organizacja poprzez swoich członków oddziaływała na nie zorganizowanych. Zobowiązuje, by jej działacze i wychowawcy właśnie w sprawach ideowego wychowania dzieci i młodzieży wypowiadali się, by udostępniali innym swoje najcenniejsze w tym wychowaniu doświadczenia.

Cała niemal działalność ZHP to bardzo istotny element realizacji (mówiąc w kategoriach przedmiotów szkolnych) wychowania obywatelskiego w odniesieniu do sporej części, bo bez mała 2-milionowej rzeszy członków ZHP, nie licząc oddziaływania na nie zorganizowanych, którzy często biorą bezpośredni udział w harcerskich zajęciach.

Ten moment podnoszę dlatego, że obecnie rady pedagogiczne i nauczycielskie POP poszukują najskuteczniejszych form i metod wychowania obywatelskiego, a także sojuszników, którzy w działalności pozale-

cyjnej i pozaszkolnej mogą i powinni wspomagać szkołę w dziedzinie kształtowania postaw dzieci i młodzieży. Sojusznikiem takim jest i może być ZHP.

PO III ZJEZDZIE ZHP

W Statucie ZHP przyjętym przez III Zjazd, na samym wstępie określono, na jakich

PRZED IV ZJAZDEM ZHP

HARCERSTWO SOJUSZNIKIEM SZKOŁY

HELENA MIKRUT

tradycjach wychowe swych członków ZHP. Sprowadzają się one w skrócie do rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu robotniczego, tradycji walk narodu polskiego o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną, tradycji kultury polskiej i postępowych ruchów młodzieżowych w Polsce.

Uchwała poprzedniego III Zjazdu ZHP stwierdza, że „...celu i sensu działania naszego Związku szukaliśmy i szukamy w rzeczywistości społeczno-politycznej kraju, w dokonujących się pod przewodnictwem Partii socjalistycznych przeobrażeniach, w dążeniach, zainteresowaniach i potrzebach dzieci i młodzieży”. Z tych to właśnie założeń wyprowadzono generalne zadania tworzące program działania Związku na okres czterech lat.

Program ten zakładał m. in. takie kierunki, jak „Jesteśmy współgospodarzami kraju” oraz „Określamy nasze miejsce w dniu jutrzejszym”. W pierwszym z nich wskazywano na potrzebę rozwijania działalności społecznej wszędzie tam, gdzie ona jest potrzebna, gdzie służyć będzie przeobrażaniu życia we własnym środowisku, regionie i kraju. W drugim kierunku działalności chodziło o stwarzanie harcerzom warunków i pomocy w zdobywaniu wykształcenia i

zawodu zgodnego z osobistymi zainteresowaniami i społecznym zapotrzebowaniem. Poznawanie dorobku Polski Ludowej, jej dnia dzisiejszego i perspektyw. Poznawanie i rozumienie współczesnego świata, tendencji jego rozwoju i na tym tle poznawanie miejsca i znaczenia Polski Ludowej i krajów socjalistycznych w zapewnieniu pokoju.

dania, stworzyć im takie warunki, by mogli realizując zadanie posiadać nowe wiadomości w zakresie podjętego problemu, by nabyli nowych praktycznych umiejętności. Oznacza to również, że w toku tego działania posługiwać się będą przyjętymi w zespole normami postępowania, np. pomagać sobie wzajemnie. Te m. in. zasady wychowawcze decydują o skuteczności wychowawczego działania ZHP, decydują o tym, że harcerze każde społeczne działanie podejmują z pełnym przekonaniem, że jest to ich służba Ojczyźnie.

BOHATER DRUŻYNY, IMIĘ HUFCA I CHORĄGWY — WAŻNY ELEMENT PRACY WYCHOWAWCZEJ ZHP

W zakresie wykorzystywania tradycji w pracy wychowawczej ZHP, dobre rezultaty wychowawcze uzyskano w realizacji zadań związanych z przyjmowaniem imion bohaterów drużyn, szczepów, hufców i chorągwy. Warto odnotować, że wzorów osobowych szukają członkowie ZHP w postaciach, które przyjęli za bohaterów swych drużyn. I tak np. postacią T. Kościuszki, K. Świerczewskiego, H. Sawickiej, J. Krasickiego są najpopularniejszymi bohaterami drużyn. Bardzo popularnymi bohaterami są również A. Mickiewicz, M. Konopnicka, M. Skłodowska, A. Zawadzki, E. Plater, Zawisza Czarna, J. Bem, L. Waryński, M. Kopernik, radzieccy kosmonauci.

W okresie ostatnich czterech lat 9 wojewódzkich organizacji ZHP przyjęło imiona bohaterów zbiorowych, bądź związane z wielkimi rocznicami.

W tym samym okresie blisko stu powiatowym organizacjom ZHP również nadano imiona.

Wiele czasu poświęcili drużyny na pracę związaną z poznaniem swych bohaterów. Przyjęcie imienia zazwyczaj poprzedzone jest rocznym, a czasem i 3-letnim, cyklem przygotowywania się do samej uroczystości nadania imienia, przyjęcia bohatera.

Poznając swych bohaterów drużyny harcerskie zbierały i studiowały materiały mówiące o ich życiu, zapoznawały się z ich działalnością. W wypadku bohaterów zbiorowych poznawały fakty, ludzi i zdarzenia związane z danym imieniem.

(Dokończenie na str. 7)



Foto: J. Nalewajski

Dlatego też fundamentalną zasadą wychowawczą w ZHP jest wychowanie przez działanie społeczne. Działalność ta oparta jest na pewnych wymogach przyjętych w organizacji. Sprowadzają się one do tego, że każde działanie podjęte przez zespół harcerski musi być działaniem społecznie umotywowanym, a więc potrzebnym. Zespół musi być przekonany, że w istocie tak jest. Jedność treści metod i form działania oznacza, że drużynowy — harcerski wychowawca musi, w trakcie realizacji podjętego przez harcerzy za-

plan zadań dotyczących wewnętrznego życia szkoły, jakie będzie chciał wykonać z klasą w danym roku szkolnym.

Tematy zajęć z wychowania obywatelskiego proponuje ujmować w cykle składające się z dwóch — trzech zajęć — które łączy jakaś wspólna myśl przewodnia. Pozwoli to na: wszechstronne oświetlenie danego zagadnienia oraz stworzy dostatecznie długi okres czasu na przygotowanie zajęć. Związana ten pierwszy argument jest nader ważny. Problemy społeczne wiążą się bowiem jedne z drugimi, sprawy polityki mają zawsze oczywiste reperkusje społeczne, z kolei problemy etyczne nje mogą być rozpatrywane w oderwaniu od podłoża społecznego itd.

Dam przykład takiego cyklu zajęć. Postanowiliśmy mianowicie, aby w klasie I liceum o mówić z młodzieżą zagadnienie obronności kraju.

Temat ten możemy przykładowo rozłożyć na trzy zajęcia, które będą stanowiły zamknięty cykl. Zajęcia 1: „Tradycje walk o wolność i sprawiedliwość społeczną w naszym mieście (powiecie, okolicy)”; zajęcia 2: „Wojsko Polskie spadkobiercą postępowych, patriotycznych tradycji”; zajęcia 3: „Co to jest ludowa obronność kraju”.

Następną czynnością, która trzeba wykonać, to dobranie najodpowiedniejszej metody przeprowadzania zajęć. Na przykład wyżej wymieniony cykl zajęć mógłby być realizowany następującymi metodami. Zajęcia 1. wywiady przeprowadzane poza lekcyjami przez kilka zespólów, na które podzielimy klasę; na samych zajęciach zespoły przed-

stawiają wyniki wywiadów, posługując się między innymi przygotowanymi przez siebie planszami, demonstrując fotografie, fotokopie dokumentów itd.

Na zajęciu 2 — można by urządzić wycieczkę do pobliskiej jednostki wojskowej, szczególnie dla zapoznania się z „salą tradycji”, albo zorganizować w szkole spotkanie z przedstawicielem jednostki. Spotkanie to powinien przygotować wybrany przez klasę zespół uczniów. Wreszcie zajęcia 3 — odbyłoby się w ten sposób, że wychowawca poprowadziłby w klasie dyskusję na temat ludowej obronności, w wyniku której zespoły uczniowskie przygotowałyby po zajęciach artykuły do kroniki klasowej i do gazetki ściennej. Podane przykłady metod prowadzenia zajęć nie wyczerpują całego dużego ich wachlarza. Celowo przytoczyłem metody dość znane, których realizacja nie powinna być szczególnie trudna.

Jak można było zauważyć, w jednym przypadku proponowałem wycieczkę do jednostki wojskowej. Dalem w ten sposób nożywną odpowiedź na drugie z kolejnych pytań: „Wydaje się, że wykonanie przez uczniów określonych prac, mających użyteczne znaczenie dla środowiska, jest możliwe w ramach zajęć z wychowania obywatelskiego. Głęboką pracę te integralnie wiązały się z tematem zajęć, z tematu tego wynikały. Natomiast należał być kategorię przeciwnym zamianianiu zajęć na tzw. prace społecznie użyteczne, które powinny być realizowane poza lekcjami, według osobnego planu.

Ostatnią czynnością, która podejmujemy planując zajęcia, będzie ustalenie sposobów utrwalenia tego, co było przedmiotem zajęć. W powyżej opisanym przykładzie wymieniłem plan-

CIEKAWY inicjatywy

OKRĘGOWY OSRÓDEK METODYCZNY W KRAKOWIE opracował i wydał biuletyn zawierający materiały pomocnicze dla wychowawców klas prowadzących zajęcia z wychowania obywatelskiego. W biuletynie tym znajdują się na przykład takie opracowania: „Jak łączyć treści pracy organizacji młodzieżowych z życiem klasy”, „Elementy wychowania obywatelskiego na lekcjach innych przedmiotów” i inne.

W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM IM. REYTANA W WARSZAWIE odbyło się w dniu 25 września spotkanie nauczycieli, rodziców i młodzieży, w czasie którego uczniowie klas pierwszych złożyli uroczyste ślubowanie i otrzymali legitymacje szkolne. Uroczystość ta posłużyła jako tło do omówienia z uczniami szeregu spraw dotyczących wewnętrznego życia szkoły. W ten sposób uczyniono pierwszy krok na drodze do tworzenia odpowiedniej atmosfery wychowawczej w szkole.

INSPEKTORAT OŚWIATY DZIELNICY MOKOTÓW W WARSZAWIE podjął inicjatywę comiesięcznych spotkań z dyrektorami szkół, wychowawcami klas oraz nauczycielami przedmiotów: historia, język polski i wychowanie obywatelskie. Celem tych spotkań jest omawianie aktualnych, węższych zagadnień społecznych i politycznych krajowych i międzynarodowych. Pierwsze spotkanie odbyło się w dniu 5 września i zorganizowane było przy pomocy Komitetu Dzielnicowego PZPR.

Dla nauczycieli dzielnicy Mokotów przygotowywana jest broszura informacyjna pt.: „CO ZMIENIŁO SIĘ W DZIELNICY MOKOTÓW W OKRESIE OD IV DO V ZJAZDU PZPR”.

W TECHNIKUM MECHANICZNYM I ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ NR 1 W WARSZAWIE przy ulicy Kazimierzowskiej organizowane są w każdy poniedziałek apele dla uczniów wszystkich klas pierwszych i delegacji klas pozostałych. Apele odbywają się przed lekcjami i poświęcone są sprawom wewnątrzszkolnym. W ten sposób poszerzona jest problematyka zajęć z wychowania obywatelskiego.

OKRĘGOWY OSRÓDEK METODYCZNY WE WROCŁAWIU przygotował i wydał na powielacz bibliografię dla nauczycieli wychowawców prowadzących zajęcia z wychowania obywatelskiego. Prócz tego opracował szereg przykładowych tematów zajęć wraz z konspektami, traktując ten materiał jako przykładowy, a nie jako wzorce do skopiowania.

szere, fotografie, wspominałem o zapisie w kronice klasy. Te formy dokumentacji można rozszerzyć organizując na przykład małą wystawkę w szkole pod nazwą „tradycje walk o wolność”, która mogłaby powstać siłami kilku klas. W każdym razie ważne jest, aby z każdego cyklu zajęć zostało coś trwałego w szkole, co pozwoli na zgromadzenie po pewnym czasie bogatego archiwum dokumentacji. Będzie ono mogło służyć następnym rocznikom jako przebogate źródło pomocy naukowych, a również źródło inspiracji i pomysłów programowych dla wychowawców klas prowadzących zajęcia z wychowania obywatelskiego.

JACEK WĘGRZYNOWICZ

Do zamieszczonej w poprzednim numerze „Głosu” skrzynki pytań, w której podaliśmy sposób obliczania wynagrodzenia nauczycieli wychowania obywatelskiego, wkładł się błąd w przykładzie nierozumny. Poniżej podajemy tekst w prawidłowym brzmieniu.

Wychowawca klas w szkole zawodowej naucza przedmiotów zawodowych 17 godzin tygodniowo i 1 godzinę zajęć z wychowania obywatelskiego która uzupełnia etat wynoszący w tym przypadku 18 godzin tygodniowo. Zakładając, że wychowawca ten posiada 16-letni staż prac i wyższe studia zawodowe, to otrzyma on uposażenia za 18 godzin, wyliczone w następujący sposób:

za 17 godzin przedmiotów zawodowych:

$$\frac{(1950+240) \times 17}{18} = 2074 \text{ zł}$$

— za 1 godzinę zajęć z wychowania obywatelskiego:

$$\frac{(1950+160) \times 1}{21} = 100 \text{ zł}$$

Razem: 2174 zł

SKRZYNKA pytań i odpowiedzi

PYTANIE: Co ma robić wychowawca klasy, gdy ma trudności z zaplanowaniem i ustaleniem sposobu przeprowadzania zajęć z wychowania obywatelskiego?

Czy czas przewidziany na zajęcia z wychowania obywatelskiego można przeznaczyć na „czynną społeczność” (prace społecznie użyteczne) lub wycieczki, jeżeli tematycznie łączy się z zaplanowanym cyklem zajęć?

ODPOWIEDZ: Aby ustalić temat i tryb zajęć i trafnie ją wybrać, musimy nieco więcej, niż dotychczas czasu poświęcić na czytanie. Proponuję, wybrać sobie przynajmniej dwa dzienniki i jeden tygodnik społeczno-polityczny. Pożądane, aby to były: jedna z gazet centralnych (na przykład „Trybuna Ludu”) i jedna z gazet terenowych. W wielu województwach, a nawet w większych miastach powiatowych ukazują się dzienniki lub periodyki lokalne, które podają interesujące informacje społeczne i gospodarcze z danego terenu. Pożądana jest również lektura „Sztandaru Młodych”, który zamieszcza wiele informacji i artykułów o problemach młodzieżowych. Tygodnik najlepiej dobrąć sobie według własnego upodobania. Można poza tym umówić się z kolegami — wychowawcami innych klas, że

na przykład jeden będzie śledził interesujące artykuły w „Polityce”, inny w „Kulturze”, inny wreszcie w dwutygodniku „Prawo i Życie”.

Drugim źródłem inspiracji programowej będzie prasa nauczycielska, a mianowicie „Głos Nauczycielski”, który zamieszcza specjalną kolumnę pod tytułem „Wychowanie obywatelskie”. Od 1 stycznia 1969 roku ukazał się miesięcznik pt.: „Wychowanie Obywatelskie”, który będzie dostatecznej ilości egzemplarzy.

Trzecim wreszcie źródłem czerpania tematów do zajęć z wychowania obywatelskiego powinien być kalendarz obchodów, rocznic i z góry przewidzianych wydarzeń politycznych.

Powyższe trzy źródła programowania zajęć dostępne dla wszystkich pozwalają wychowawcy na dobieranie tematów nawiązujących do ważnych wydarzeń politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, jakie zachodzą w naszym kraju i na świecie. Oczywiście można by wymienić i inne źródła informacji, jak radio, telewizja, lektura broszur i materiałów partyjnych.

Natomiast tematy związane z wewnętrznym życiem szkoły powinny być w zasadzie czerpane z planu działalności wychowawczej szkoły, który oficjalnie nazywa się „planem dydaktyczno-wychowawczym”. Dlatego każdy z nas, wychowawców, powinien plan ten znać w szczególności i na jego podstawie ułożyć, przy udziale uczniów swei klasy lub przynajmniej aktywno uczniowskiego,

Wiele wypowiedzi na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, zamieszczonych w „Przedzjazdowej Trybunie” jest rzetelnością konkretnych i przenikniętych troską o podniesienie roli nauczyciela i jego wyników w pracy dydaktycznej, a głównie wychowawczej. Sądzę, że jak najsluszniej postąpiła redakcja, udostępniając swe łamy problemom tak aktualnym. Te właśnie konkretne sprawy, wzięte „na gorąco” z życia szkolnego przemawiają najbardziej sugestywnie. Skoro mówi się i pisze o przykładach dobrej pracy, o nowych metodach stosowanych w szkolnictwie, to nie wolno zapominać i o tych ujemnych. Ujawnienie ich pomoże bowiem w likwidowaniu niedociągnięć. Takim właśnie dobrym przykładem piętnowania zła w szkole jest artykuł kol. Deptuły, zamieszczony w 37 numerze „Głosu”. Jeżeli tylko część nauczycieli weźmie sobie do serca podane przykłady i porówna z własnym postępowaniem to efekt dyskusji będzie naprawdę korzystny.

A oto inne scenki wzięte z życia szkolnego. Jest sobie taki nauczyciel: przychodzi do szkoły o ósmej lub kilka minut później; zanim się rozbiere, przywita, opowie kilka plotek, mija 10, 15 i 20 minut lekcyjnych.

Co robią w tym czasie dzieci? Wiadomo, że grzeczniejsze siedzą spokojnie, a pan lub pani raczy przyjść, a inne rozrabiają w klasie i na korytarzu. Później dziwnie się, że w szkole takie kłopoty z dyscypliną, że nasze oddziaływanie wychowaw-

Spotkałem już nauczyciela, który twierdził, że lekcja 20-minutowa daje uczniom więcej niż „dłuższy” 45-minutowy. Po cóż wobec tego nasze lekcje mają mieć po 45 minut? Może w myśl życzeń tych fenomenów pedagogicznych skrócimy nauczanie do

W niektórych znowu szkołach lekcje odbywają się bez zarzutu, ale tylko wówczas, jeśli w szkole obecny jest kierownik. A co się dzieje, gdy wyjedzie? Lekcje prowadzą solidnie ci najuczciwsi, ale za to w niektórych przerwy nie mają końca. Z ostatnich lekcji wypuszcza się dzieci bez troski do domu. Czy to jest postawa zaangażowana, czy uczymy dla kogoś i tylko wtedy, gdy ktoś na nas patrzy?

I wreszcie bardzo groźne zjawisko, które można by określić jako fałszywie rozumiane koleżeństwo. W czasie przerwy i przy innych okazjach tak wiele dyskutujemy o różnych problemach. Zadziwiająca jest jednak to, że nikt nie ośmiela się po koleżeńsku zwrócić uwagi tym nauczycielom, którzy nie wypełniają należycie swych obowiązków, choć wszyscy o tym wiedzą. A jeśli już ktoś spróbuje, ma wroga na długi okres. Przy takiej postawie długo jeszcze będzie kuleć praca szkolna.

Pocieszmy się na zakończenie, że takich nauczycieli lekceważących swoją pracę jest chyba niewiele. Jednak prawdą jest, że owe jednostki zatruwają życie współtowarzyszom pracy, dzieciom, rodzicom, a szkody dydaktyczne i wychowawcze są olbrzymie. Powinniśmy więc dbać nie tylko o podnoszenie kwalifi-

fikacji polegających na ukończeniu studium nauczycielskiego czy wyższej uczelni, ale również o wzrost poczucia odpowiedzialności, o wyrabianie umiejętności krytycznego spojrzenia na siebie, na swoje codzienne problemy i problemki, które przynosi nam szkoła i codzienne życie. A więc sumiennosc, obowiązkowość, wymagania wobec siebie i ucznia, to tylko niektóre cechy dobrego pedagoga. Jeśli nie będziemy wzorem i przykładem dla tych, z którymi przebywamy przez wiele godzin, miesięcy i lat, którym poświęcamy sporą część naszego życia, to jak możemy mówić o wychowaniu ich na dobrych obywateli, na prawdziwych ludzi?

Powie ktoś, przecież lekcja to jeszcze nie wszystko. Z pewnością na naszą pracę składają się inne czynniki, ale nikt nie zaprzeczy, że lekcja jest i będzie jeszcze długo podstawowym elementem pracy dydaktyczno-wychowawczej. Jeśli ktoś nie pracuje sumiennie na lekcji, w czasie pobytu w szkole, to czy można liczyć na jego pracę poza szkołą? Czy można liczyć na szacunek i uznanie dla pracy nauczycieli ze strony społeczeństwa?

CELESTYN FINDLING
Czachówki
powiat Nowe Miasto

JESZCZE O DOBREJ ROBOCIE

czę jest tak nikt. Gdy wreszcie nauczyciel zjawi się na lekcji, dzieci witają go znaczącym spojrzeniem na zegarki (bo tych jest już sporo). I nie wiadomo, czy nauczyciel tego nie widzi, czy nie chce widzieć?

Jak wygląda taka mini-lekcja? Zanim „pedagog” zorientuje się, co ma przerabiać, miną dalsze minuty, tak że właściwa lekcja ma zaledwie kilkanaście minut. Nic dziwnego, że słyszymy utyskiwania na wyniki nauki. No cóż, jak się uczy...

kilku, zamiast kilkunastu lat? Gdyby chociaż owa krótka lekcja była naprawdę tylko lekcją. Ale ileż to razy czyta się na niej gazetę, książkę, odrabia zaległą korespondencję i to na oczach kilkudziesięciu uczniów. Jakaż ma opinię taki człowiek u swych wychowanków i ich rodziców? Często rodzice mogliby wiele na ten temat powiedzieć, ale milkną, bo nie chcą narażać się takim nauczycielom, w obawie przed szykanami, jakie mogą spotkać ich dzieci.

W teczce „pism nadesłanych” bez większego trudu mógłbym znaleźć takie pozycje, które z pewnych względów muszą niepokoić. Przede wszystkim ze względów wychowawczych. Zarządy organizacji młodzieżowych szczebla powiatowego raz po raz kierują do dyrekcji szkoły korespondencję, często budzącą mój sprzeciw. Dawałem temu wyraz w rozmowach z odpowiednimi ludźmi i na odpowiednich zebraniach, ale niczego nie zdołałem wywalczyć. W dalszym ciągu to samo...

Oto dwa przykłady. Ferie zimowe — jak wiadomo — trwają dwa tygodnie. Kiedy tylko dobiegły końca, Zarząd Powiatowy ZMS zwraca się do dyrekcji, aby na kilka dni zwolnić z zajęć szkolnych aktywistów tej organizacji na mały wczasokurs zimowy.

Odprawy skarbników i przewodniczących z reguły odbywają się w godzinach przedpołudniowych. Podobnie jest w wielu innych przypadkach.

„Takie polecenia budzą mój sprzeciw”

Dlaczego o tym wspominam? Powszechne są dyskusje nad Tematami Zjazdowymi, analizuje się zasadnicze zagadnienia naszego życia narodowego, gospodarczego, naukowego, politycznego. Też na V Zjazd PZPR uwzględniają również postulaty wychowawcze, stawiają ambitne cele do zrealizowania. Między innymi postulują, aby nasi wychowankowie wyrastali na działaczy społecznych z prawdziwego zdarzenia, aby uczyli się wyżej stawiać sprawy publiczne od osobistych, prywatnych. A przecież organizowanie działalności społecznej (choć udział w ze-

braniach i konferencjach to tylko cząstka tej działalności) w czasie przeznaczonym na lekcje w szkole jest niczym innym, jak wychowywaniem pseudospołeczników, ludzi pracujących rzekomo społecznie przy zaniechaniu obowiązków zawodowych. Temu — za pomocą odpowiednich uzgodnień i zarządzeń — trzeba położyć kres.

W moim przekonaniu wychowawcy klas, wszyscy nauczyciele, muszą w swojej pracy wychowawczej przyjąć jako model zaangażowanego społecznika — takiego ucznia, który poza obowiązującymi go zajęciami w

szkole, rozwija działalność i pracę społeczną. Aparat organizacji młodzieżowych powinien z tym się liczyć i powinien tej zasady przestrzegać.

Inna sprawa, to bardzo częsty brak dobrej pojętej samorządności organizacji młodzieżowych. Wydaje mi się, że na różnych szczeblach zarządzania organizacjami młodzieżowymi nie wkłada się zbyt wiele wysiłku wychowawczego, aby członkowie tych organizacji uczestniczyli w określonych akcjach i imprezach z wewnętrznego przekonania.

Aparat organizacji szczebla powiatowego lubi dość często zobowiązywać szkołę, aby „dopilnowała”, „zapewniła”, „zabezpieczyła uczestnictwo”, „delegowała” itp. Jeżeli zarząd powiatowy określonej organizacji przygotowuje capstrzyk czy coś w rodzaju pochodu ulicami miasta, to chyba jego praca nie może ograniczać się do napisania referatu i rozesłania do szkół odpowiednich pism... Szkoła wy-

tłumaczy, często szermując argumentem takim, jak obniżenie stopnia ze sprawowania, wyznaczy wychowawców, którzy czasem muszą pełnić funkcje strażników, aby nie było dezercji, no i rzecz „odfajkowana”, ale... nie wygrana, a raczej przegrana, pod względem wychowawczym.

Niech zarządy organizacji młodzieżowych przestaną być grupkami urzędników, niech staną się sztabami ofiarnych, ideowych i zapalonych młodych działaczy społecznych. Byłby to jeden z istotnych wyników kształtowania zaangażowanej postawy naszych uczniów.

Szkoła potrzebuje współpracy z organizacjami młodzieżowymi, bez tej współpracy nie mogłaby realizować swoich zamierzeń, ale szkoła nie jest w stanie — i nie powinna zresztą — zastępować organizacji w ich poczynaniach.

ANTONI MACKIEWICZ
Nowa Ruda

Od szeregu lat starałem się zainteresować kolegów nauczycieli, władze oświatowe i instytucje kulturalno-oświatowe koniecznością tworzenia ośrodków metodycznych, kombinatów oświatowo-kulturalnych, dostępnych dla szerokiego rzesz społeczeństwa, a przede wszystkim — dla szkół i nauczycieli. Idea tworzenia takich ośrodków została przyjęta ze zrozumieniem przez wielu naszych pedagogów. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że coraz częściej zaczyna się mówić i pisać o potrzebie i konieczności zmian w metodach i sposobach doskonalenia nauczycieli.

W ostatnim czasie „Głos Nauczycielski” już dwukrotnie przedstawił propozycje przekształcenia (przeznaczonych do likwidacji) SN na ośrodki metodyczne i wyzyskania kadry nauczycielskiej SN do prowadzenia zajęć instruktażowych z innymi nauczycielami. Tej wielkiej szansy nie można zmarnować. Trzeba ją wyzyskać natychmiast, aby wreszcie tworzyć ośrodki metodyczne z prawdziwego zdarzenia, oparte na względnie możliwych warunkach lokalowych, z doświadczoną kadrą i posiadającą sporo pomocy naukowych. Szczególnie zwracam uwagę na zagadnienie wykorzystania nagromadzonych już w SN pomocy naukowych, aby zapoczątkować konkretną, niewerbalną działalność ośrodków.

Pomoce naukowe — w moim doświadczeniu pedagogicznym i życiowym — odgrywały i w dalszym ciągu odgrywają decydującą rolę w możliwościach szybkiego, łatwego, jednoznacznego prze-

kazywania uczącym się pełnych wiadomości wraz z umiejętnościami widzenia przestrzennego, dostrzegania zależności zjawisk od różnych warunków ich demonstrowania. Moje wieloletnie doświadczenia w pracy w liceum pedagogicznym wykazały niezbicie, że bez dobrej pomocy naukowych nie można uzyskiwać dobrych wyników nauczania i wychowania. Niestety, braki w zakresie pomocy naukowych, w wielu szkołach są zadziwiająco. Dane statystyczne świadczą dobitnie, że liczba pomocy w szkołach jest niewystarczająca, poniżej minimalnego zasobu potrzebnego do realizacji programów na dostatecznym poziomie.

Największym chyba paradoksem jest powszechne zjawisko w naszej oświacie podstawowej — niemal kompletny brak pomocy naukowych w samych ośrodkach metodycznych. Ośrodki nie mają ani pomocy naukowych, ani odpowiednich warunków lokalowych do wykonywania zadań, chociaż mogą posiadać kadrę na odpowiednim poziomie naukowym, doświadczoną, zdolną do prowadzenia dokształcania i doskonalenia nauczycieli. Ośrodki metodyczne muszą koniecznie oddziaływać na wszystkich nauczycieli, nie tylko na małe grupy, nie tylko fragmentarycznie, lecz scalając we wszystkich aspektach kształtowania nowej,

unowocześniejszej i sprawnej organizacyjnie i dydaktycznie szkoły.

Możliwość usprawnienia i ujednoczenia oddziaływania ośrodków metodycznych na ogół nauczycieli istnieje i jest stosunkowo łatwa do zrealizowania w każdym okręgu niewielkimi nakładami finansowymi na przygotowanie odpowiednich pomieszczeń dla ośrodków. Głównie od dobrych warunków lokalowych i zasobu posiadanych pomocy naukowych będą zależały siła oddziaływania, zakres przekazywanych informacji oraz liczba korzystających z usług ośrodków: nauczycieli, szkół, organizacji kulturalno-oświatowych, towarzystw UL, UR, TWP i innych, a także indywidualnych odbiorców.

Prace organizacyjne w zakresie tworzenia ośrodków metodycznych należy rozpocząć od zorganizowania w każdym z nich muzeum dydaktycznego z wzorcowymi pracownikami przedmiotowymi i możliwie bogatą biblioteką, z kilkoma dużymi salami wykładowymi, z salą widowiskowo-kinową, z salą gimnastyczną i krytym basenem. To byłby pierwszy etap reformowania ośrodków, pozwalający już na powszechne dokształcanie i doskonalenie szerokiego rzesz nauczycieli oraz innych pracowników oświatowo-kulturalnych.

W drugim etapie, uzupełniającym i poszerzającym osiągnięcia

uzyskane w pierwszym, należy stworzyć przy ośrodkach ogrody botaniczne i zoologiczne, działki doświadczalne i fermy hodowlane, małe obserwatoria astronomiczne i planetaria, galerie dzieł sztuki itp.

Przy każdym ośrodku powinna działać komisja postępu pedagogicznego, która będzie oceniała pomoce wykonane przez nowatorów, wszystkie nowe pomysły i udoskonalenia przydatne w pracy szkoły. W pracowniach pomocy naukowych będą wytwarzane prototypy, przeznaczone do powielania i użytkowania ogólnego.

W pierwszym okresie organizowania ośrodków metodycznych, trzeba wyzyskać już istniejące możliwości w okręgach, a więc pewne gabinety i pracownie w szkołach, pomieszczenia w domach kultury, świetlice instytucji, urzędzenia sportowe klubów itd. Oczywiście, takie rozproszenie lokali będzie bardzo utrudniało pracę ośrodków. Trudności pierwszego okresu organizacyjnego powinny być możliwie szybko likwidowane przez budowę obiektów przystosowanych do potrzeb ośrodków-kombinatów oświatowo-kulturalnych. Optymalne warunki pracy ośrodków metodycznych zostaną spełnione wówczas, gdy wszystkie komórki takiego kombinatu znajdują się w jednym miejscu, pod jednym dachem.

Po reorganizacji ośrodków metodycznych, działalność ich nie może ograniczyć się wyłącznie do usług dla nauczycieli, ale objąć powinna swoimi wpływami odwołujące je klasy z okolicznych szkół, organizacje kulturalno-oświatowe oraz wszystkich chętnych spoza zasięgu oddziaływania szkoły. Ośrodki metodyczne — obecnie placówki zamknięte dla ogółu społeczeństwa, przekształcają się w otwarte dla wszystkich. Swą zasadniczą rolę stalego doskonalenia i dokształcania nauczycieli rozszerzą na całe społeczeństwo, jako podstawowe jednostki oświatowo-kulturalne, jako szkoły dla całego społeczeństwa.

Koszty urządzenia i zreorganizowania ośrodków metodycznych wobec ogromu korzyści, jakie dadzą społeczeństwu, w ostatecznym rozrachunku okażą się naprawdę minimalne. W województwie (okręgu) dla pełnej obsługi wszystkich nauczycieli wystarczą dwa lub trzy ośrodki metodyczne, obejmujące swoim zasięgiem po kilka powiatów.

TADEUSZ SZYBAJŁO
Busko Zdrój
woj. kieleckie

Clagle jeszcze brakuje nam w województwie nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, nadal pracą szkół utrudnia niestabilizowanie kadry nauczycielskiej" — powiedzieli mi koleżki w Zarządzie Okręgu ZNP w Białymstoku. — Oczywiście, niedostatków to występują przede wszystkim na wsł lub w małych miasteczkach.

Słowa te potwierdził kierownik Wydział Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku, dorzucając jeszcze garść informacji, a ilustracji do tej opinii dostarczył wyjazd w teren i rozmowy z nauczycielami powiatu białostockiego. Chodziło mi o znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się dzieje, jakie przyczyny najczęściej występują i które spośród nich można uznać za podstawowe.

Odpowiedzi poszukiwałam również w powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski). Co roku także następuje wędrowka nauczycieli z jednej miejscowości do innej.

W bieżącym roku w szkołach powiatu białostockiego trzeba było jeszcze zatrudnić osiem nauczycieli, którzy mają jedynie średnie wykształcenie ogólne i rok lub dwa pracy w szkole. Nie licząc kilkudziesięciu licencjatów pedagogicznych i studiów nauczycielskich już po podpisaniu umowy zrezygnowano z pracy. Jak co roku nastąpił również przesilenia, zmiany w grupach pedagogicznych szkół. Ten brak stabilizacji kadry pedagogicznej, zmiany nauczycieli nawet w trakcie roku szkolnego jest bardzo dotkliwie odczuwany przez szkoły.

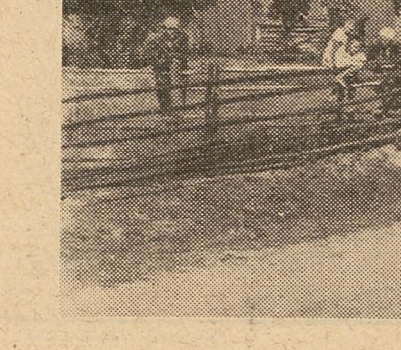
Powody są dość prozaiczne — znacznie trudniejsze warunki bytowania i pracy na wsł niż w mieście. Prawda to nie nowa, znamy ją od dawna. Ale sama wiedza na ten temat trzeba wypracować, a nie czekać na odpowiedź władze terenowe. Muszą zatrudnić się wcześniej, przed każdym nowym rokiem szkolnym, o zapewnienie takich warunków materialnych i mieszkaniowych, które byłby dla nauczyciela, podejmującego pracę w trudnym środowisku wiejskim, bodźcem do stałego zamieszkania na wsł. W przeciwnym przypadku szkoły wiejskie nie będą miały równego startu z innymi, a absolwentom tych szkół wciąż niełatwo będzie trafić do szkół średnich i na uniwersytety. Trzaska o potrzebie nauczyciela jest więc trzaska o los wiejskiego dziecka.

Ze problem ten jest w terenie często niedoceniany, świadczą przykłady.

Szymki — spora wieś w powiecie białostockim. Do stolicy województwa ponad 50 kilometrów, ale połączenie autobusowe jest bardzo dobre. Szkoła mieści się w siedmiu (!) budynkach prywatnych, klasy rozrzucone są

po całej wsł i paucy z ledwością starczą nauczycielom, aby zdążyć z lekcji na lekcję. Kancelaria szkolna jest jednocześnie kuchnią dla rodziny. Kierownika szkoły (dub może odwrotnie?) Grono pedagogiczne w przeważającej części bardzo młode, młody jest także kierownik szkoły, chociaż placówka kieruje już od kilku lat. Jedynie on i jego żona są „zasiedziali” w tej miejscowości. Pozostali koleży pracują w Szymkach od roku lub dwóch, są też nowicjusze.

W bieżącym roku po raz pierwszy szkoła ma pełną obsadę nauczycielską i po raz pierwszy



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

wszystcy nauczyciele mają pełne kwalifikacje pedagogiczne. Do tej pory skład osobowy zmieniał się bardzo często, tak że w ciągu roku szkolnego. Wyjątkowo trudne warunki pracy i życia powodowały, że koleżki z pracy przedzierały zatrudnienia w innej miejscowości.

Czy sytuacja teraz się poprawiła? W dalszym ciągu są trudności z wynajęciem odpowiednich mieszkań dla nauczycieli. Jedna z koleżanek wspina się do swego pokokoju po drabinie. Inna dzieli pokój z właścicielką, ponieważ korzystają ze swoich sprzętów, które stoja w jej izbie. Jeszcze inna dojeżdża codziennie kilka kilometrów. Młody nauczyciel mieszka katem u gospodarzy. Złe warunki mieszkaniowe ma także rodzina kierownika, z konieczności trzeba było pomieścić ją w szkolnej klasie. Wprawdzie we wsł znalazłoby się lepsze mieszkania, ale za wynajęcie gospodarze żądają 1000 zł miesięcznie, a Gromadzka Rada Narodowa nie chce płacić takich sum.

Całości dopełnia bardzo złe zaopatrzenie miejscowe — spółdzielni w artykuły żywnościowe. Koleżanki widzą, że misa niemał nie odgadamy, także wędlin, chleb i to cozerzają — dowożony jest raz w tygodniu, brakuje sera, śmietany itd itd. Gdy któraś z nas wybiera się do Białogostoku, robi zakupy dla wszystkich nauczycieli. Nie pomagają interwencje, pisemne za-

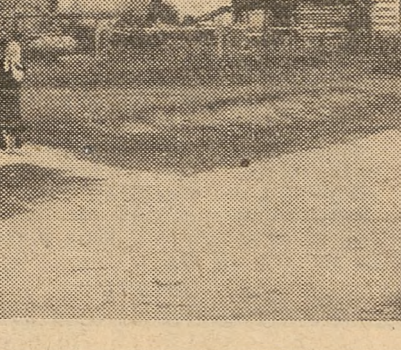
żalenie do dyrekcji, do władz wojewódzkich. Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

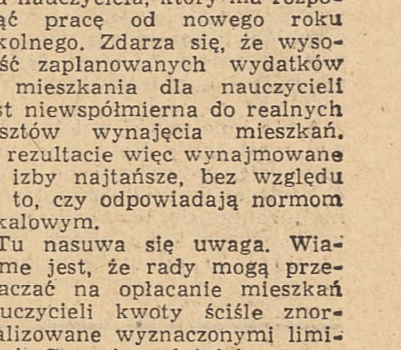
Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

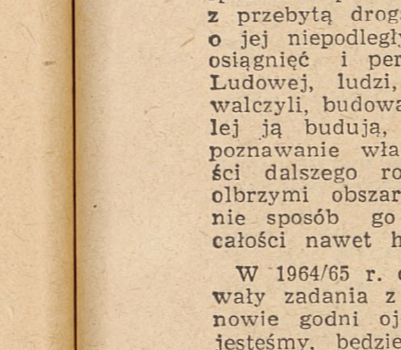
Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

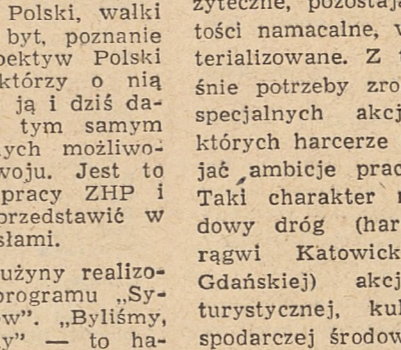
Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

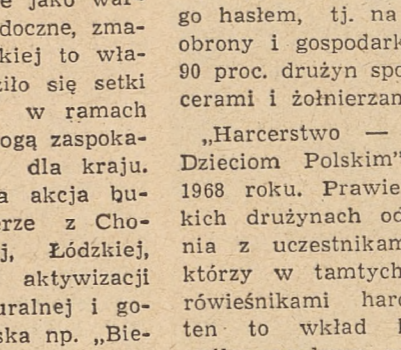
Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

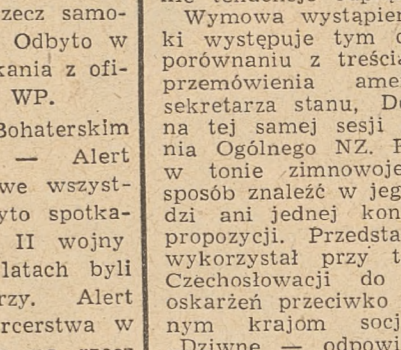
Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

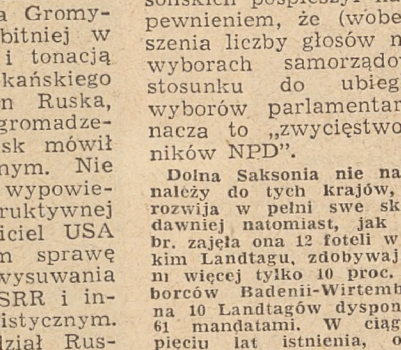
Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

NA PRZESZKODZIE STABILIZACJI



W powiecie Bielsk Podlaski, gdzie sytuacja jest podobna — brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

WYCHOWANIE PRZEZ PRACĘ — UDZIAŁ W WIELKICH AKCJACH

Młodzi ludzie chcą na serio aktywnie uczestniczyć w rozwoju naszego kraju, chcą dla swojej Ojczyzny robić rzeczy pożyteczne, pozostające jako wartości namacalne, widoczne, zmierzające do konkretnych celów. Właśnie potrzeby zrodziło się setki specjalnych akcji, w ramach których harcerze mogą zaspokajać ambicje pracy dla kraju. Takim charakterem ma akcja budowy dróg (harcerze z Chorągwi Katowickiej, Łódzkiej, Gdańskiej) akcja aktywizacji turystycznej, kulturalnej i gospodarczej środowiska np. „Bieśmonit” — Rzeszowska, „Zamoni” — Katowicka, „Srebrna Góra” — Wrocławska. Nieco inny charakter, ale cel ten sam — praca dla własnego środowiska — ma akcja harcerzy łódzkich „Mikroklimat”, w ramach której zakładają i pielęgnują zielone. Ten sam cel stworzenia warunków do udziału w konkretnej pracy dla Ojczyzny, przyświeca akcji prowadzonej już przez rok przez młodzież starszoharcerską pn. „Operacja 1001 — Frombork”, w której wzięło udział ponad 8 tys. harcerzy.

ALERTY — WAŻNY ELEMENT PATRIOTYCZNEGO WYCHOWANIA CZŁONKÓW ZUP

Harcerstwo w przestrzeni ostatnich 4 lat przeprowadziło 4 Alerty. Są to akcje, w których uczestniczą jednocześnie wszystkie drużyny harcerskie. W wyznaczonym terminie cała, prawie 2-milionowa organizacja, staje do wykonania tych samych zadań. Alerty mają każdorazowo określone zadania i tak np. w pierwszym „Alertie Zwycięstwa” w 1965 r., w 20 rocznicę zwycięstwa nad hitlerzyzmem, harcerze oddali hold tym sy-

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

PRZECIWKO SZERMIERZOM ZIMNEJ WOJNY

Poszytywa i żywa reakcja w kuluarach ONZ — zwłaszcza wśród delegacji krajów „trzeciego świata” — na wystąpienie na forum Narodów Zjednoczonych szefa delegacji radzieckiej, min. A. Gromyki — podziła nowojorskie i waszyngtońskie tuby propagandowe do podjęcia akcji ofensywnej. Głównym jej celem jest osłabienie istoty wymowy wystąpienia radzieckiego ministra spraw zagranicznych, o którym nawet komentator „New York Timesa” J. Reston, nie mógł nie powiedzieć, iż „wyrażała radzieckie tendencje odprężenia”. Wymowa wystąpienia Gromyki występuje tym dobitniej w porównaniu z treścią i tonacją przemówienia amerykańskiego sekretarza stanu, Dean Rusk, na tej samej sesji. Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rusk mówił w ton zimnowojennym. Nie sposób znaleźć w jego wypowiedzi ani jednej konstruktywnej propozycji. Przedstawiciel USA wykręcał przy tym sprawę Czechosłowacji do wysuwania oskarżeń przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym. „Dziwne — odpowiedział Ruskowi szef delegacji czechosłowackiej — że różne siły w krajach kapitalistycznych znane z wrogości do socjalizmu podnoszą głos w obronie tego socjalizmu w CSRS. Nikt nie może mieć w tej sprawie złudzeń”. Nie można mieć w tej sprawie złudzeń. Rusk ponadto wypowiadał się na użytek wewnętrznego byznesu politycznego Stanów Zjednoczonych. Byłoby wyborczy w USA wolno mieć w głowie dla swego niewiedzą. Także w sprawie znaną za trzy miesiące z dwoma stanowiskami. Ale jej zimnowojennych tendencji nie można nie doceniać. Nie można nie doceniać, bo na ich tle rysują się ostrzejsze problemy międzynarodowe.

KONELIKTY OPIEKUNÓW GORLI?

Olimpiada w Mexico-City zwiastowała zainteresowanie milionów ludzi Ameryką Łacińską. Zwróciła również uwagę na polityczne, społeczne i ekonomiczne problemy tej części półkuli zachodniej, która wrze ponownie. W przedmiedzi rozpoczęła Igrzysk Olimpijskich w Mexico-City rozgorzały walki uliczne, których wynikiem było kilkadziesiąt ofiar w ludziach. W Buenos Aires w rezydencji amerykańskiej zainstalowanej w siedzibie ambasady USA wybuchła bomba. W La Plata w tym samym czasie zwoływały się walki strajkowe robotników tego największego argentyńskiego ośrodka przemysłu petrochemicznego. W Peru doszło do zamachu stanu i objęcia władzy przez juntę wojskową. Byłoby niesłusznie szukać tu jednoczynnego wspólnego miarkownika. W Meksyku bezstronni obserwatorzy dopatrują się prowokacji Jankesów. W Argentynie — widzą oddech protestu przeciwko penetracji tychże argentyńskiej gospodarce. W Peru — jak wszystko na to wskazuje — działają zakulisowe sprężyny konkurujących ze sobą monopolii amerykańskich. Tych, z jednej strony, które wolały baranie umiarkowanych. Jest w tym wszystkim, co rozgorzała się na kontynencie latinoamerykańskim, wspólny mianownik: latwa zapalność ruchów społecznych. Akcja w Peru jest czymś, co tym ruchom ma stawiać tamę. W USA wolała dziś w bananowych republikach rządy jant wojskowych „sokrów”. Poprzez nich latwiej zaciągać kontrolę jankesowską nad życiem Ameryki Łacińskiej.

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

Wobec tego, że w tym roku szkolnym, w powiecie białostockim, brakuje nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, a zwłaszcza specjalistów z niektórych przedmiotów (matematyka, fizyka, język rosyjski).

„W imieniu wszystkich zawodników ślubuję, że będziemy uczęszczać w Igrzyskach Olimpijskich szanując i przestrzegając obowiązujące w nich przepisy w prawdziwie sportowym duchu, dla chwały sportu i honoru naszego kraju” — takie ślubowanie olimpijskie zostaje złożone w Mexico City w dniu otwarcia XIX Igrzysk Olimpijskich. Dzięki telewizji będziemy mogli śledzić szlachetną sportową walkę tysięcy młodych ludzi z całego świata o honorowy Laur Olimpijski.

Igrzyska Olimpijskie wznowione zostały w 1896 roku, gdy po raz pierwszy odbyły się one w Atenach w myśl uchwały Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego pod przewodnictwem jego twórcy, Francuza Piotra de Coubertina.

W starożytności Igrzyska Olimpijskie datują się od 776 r. p.n.e. Trwały one 1170 lat do roku 393 n.e. W starożytnej Grecji odbywały się na cześć boga Zeusa co cztery lata. Początkowo zawierały tylko biegi, a następnie przechodziły różne ewolucje, aż wreszcie już w imperium rzymskim, uważane za relikty pogaństwa, w roku 393 zostały zakazane. Wznowione w 1896 r. odbywają się również co cztery lata, a cykl ten był zakończony tylko przez I i II wojny światowe. Programy Igrzysk ustala Międzynarodowy Komitet Olimpijski biorąc pod uwagę wnioski Komitetów Olimpijskich zrzeszonych państw.

Ogromne zainteresowanie Igrzyskami tłumaczy się tym, że złotemu medalistce przy wręczeniu medalu grają hymn państwowy, a na najwyższym maszcie powiewa flaga tego państwa, które reprezentuje zawodnik. Gdy wśród dziesiątków państw reprezentowanych na Igrzyskach, wśród setek i tysięcy zawodników Polak zajmuje pierwsze miejsce w szlachetnym bezinteresownym współzawodnictwie sportowym, a orkiestra gra Mazurka Dąbrowskiego, serca wszystkich Polaków na całym świecie biją żywiej. Idea Piotra de Coubertina aby w czasie Igrzysk spotykała się, poznawała i zawierała przyjaźń młodzież całego świata, bez względu na kolor skóry, wierzenia religijne, przekonania społeczne i polityczne, święci triumfy i niewątpliwie przyczynia się do zbliżenia międzynarodowego.

Polacy nie mając własnego państwa, a więc i Komitetu Olimpijskiego brali wprawdzie nieliczne udziały w pierwszych Olimpiadach, ale, niestety, tylko w barwach innych państw. W barwach polskich mogli wystąpić dopiero po odzyskaniu niepodległości. Po raz pierwszy wzięli udział w VIII Olimpiadzie w 1924 roku w Paryżu. Na Olimpiadzie tej zdobyli srebrne medale za drużynowy

bieg kolarski na 4000 m. Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz i Franciszek Szymczyk, a rotmistrz Adam Królikiewicz — medal brązowy w konkursie skoków jeździeckich.

I to był początek. Już w następnych Igrzyskach w 1928 roku w Amsterdamie Halina Konopacka w rzucie dyskiem na odległość 39,62 m zdobywa pierwszy złoty medal, a nasi jeźdźcy zdobywają trzy srebrne medale. W 1932 roku w Los Angeles Janusz Kusociński w biegu na 10 km w czasie 3 min.

11,4 sek. zdobywa drugi złoty medal, a Stanisława Walasiewiczówna za bieg na 100 m w czasie 11,9 sek. zdobywa drugi złoty medal. W Los Angeles nasi wioślarze zdobywają trzy srebrne medale, a nasi lekkoatleci, wioślarze i szermierze — czternaście medali brązowych.

Aby zdać sobie sprawę z tego, ile trudu kosztuje wywalczenie złotego, a także srebrnego i brązowego medalu na Igrzyskach podamy wyniki uzyskiwane na poszczególnych zawodach przez naszych złotych medalistów. I



Foto: Archiwum

MARIAN KRAWCZYK

„O POLSKĘ, POLSKOŚĆ, POSTĘP”

Organizatorzy konkursu „O Polskę, polskość, postęp” podają do wiadomości, że ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w terminie późniejszym.

Na konkurs wpłynęło znacznie więcej, niż

przewidywano bardzo obszernych prac, tak, że nie można było zakończyć konkursu w zapowiadany termin, tj. 13 października.

Wszystkich zainteresowanych przepraszamy za zwłokę w ogłoszeniu wyników konkursu.

niez w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach, jeżeli:

— nauka w szkole odbywa się na dwie lub trzy zmiany, albo

— biblioteka udostępnia zbiory nie tylko w wypożyczalni, ale i w czytelni, posiadającej osobne pomieszczenie;

— dodatkowy etat lub 1/2 etatu mieści się w zatwierdzonym planie zatrudnienia i w budżecie zabezpieczone zostały odpowiednie środki finansowe na opłacanie bibliotekarza, oraz

— osoba powołana na utworzone stanowisko bibliotekarza posiada kwalifikacje przewidziane w rozporządzeniu ministra oświaty z dnia 12 kwietnia 1962 roku w sprawie kwalifikacji nauczycieli (Dziennik Ustaw, nr 30, poz. 141).

Powyższe ustalenia nie dotyczą bibliotek studiów nauczycielskich, dla których zasady ustalania liczby etatów bibliotekarzy zostaną określone oddzielnie przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Podania o udzielenie urlopu bezpłatnego na okres nie prze-

kracający 3 miesiące dla załatwienia ważnych spraw osobistych poza granicami kraju należy składać do kuratoriów okręgów szkolnych (zarządzenie ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z dnia 27 czerwca 1968 roku, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr B-9, poz. 75).

JAKIE UPRAWNIENIA PRZYSŁUGAJĄ KIEROWNIKOM (DYREKTOROM) SZKÓŁ W ZAKRESIE STOSOWANIA KAR PORZĄDKOWYCH WOBEC NAUCZYCIELI

Uprawnienia kierowników (dyrektorów) szkół w wymienionym wyżej zakresie są uzależnione od tego, czy chodzi o nauczyciela mianowanego, czy kontraktowego.

Nauczycielowi mianowanemu kary porządkowe (upomnienie ustne, upomnienie na piśmie) wymierza władza szkolna sprawująca bezpośredni nadzór nad szkołą, w której jest zatrudniony dany nauczyciel na podstawie art. 36 ust. 1 pragmatyki nauczycielskiej. Wynika z tego, że kierownik (dyrektor) szkoły nie może nakładać kar porządkowych na nauczycieli mianowanych.

„GŁOS” WYJASNIA

W JAKICH PRZYPADKACH SZKOŁA MOŻE OTRZYMAĆ DODATKOWY ETAT BIBLIOTEKARZA

Minister oświaty i szkolnictwa wyższego w zarządzeniu z dnia 27 czerwca 1968 roku, nr KZ-1-1001-3/68 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr B-9, poz. 75) upoważnił kuratorów okręgów szkolnych do decydowania o przyznaniu szkole ogólnokształcącej, zakładowi kształcenia nauczycieli lub szkole zawodowej:

a) drugiego etatu bibliotekarza, jeżeli szkoła posiada ponad 900 uczniów, a biblioteka liczy ponad 7000 tomów książek;

b) 1/2 etatu bibliotekarza, jeżeli szkoła posiada ponad 675 do 900 uczniów, a biblioteka liczy ponad 5000 do 7000 tomów.

Przyznanie dodatkowego etatu lub 1/2 etatu może nastąpić rów-

Głos Nauczycielski
Tygodnik społeczno-oświatowy
ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11 wew n. 260 261 262, 263, 264 265. Redaguje zespół: Danuta Bukatowa, Danuta Chrzczonowicz (sekretarz redakcji), Czesław Górski, Alicja Raciewicz, Krystyna Rogalska, Maria Rybarczyk, Henryka Witalewska, Kazimierz Wojciechowski (redaktor naczelny), Mieczysław Zawadzka (zastępca redaktora naczelnego). Wydawca: Wydawnictwo Współczesne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28 24-11. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 15 zł za 1 cm², nekrologi — 10 zł za 1 cm², ogłoszenia drobne — 4 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO nr 1-6-100020 Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 10,40 zł; półrocznie — 20,80 zł; rocznie — 41,60 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23. Konto PKO nr 1-6-100020. Egzemplarze zdektualizowane można nabyć w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowowiejska 15/17, konto PKO nr 114-6-700041 VI O/M Warszawa. Składano Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Druki: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Zam. 1804 N-55

NOWOŚCI WYDAWNICZE

POLITYCZNE, IDEOLOGICZNE I HISTORYCZNE

Zbigniew Flisowski: TU, NA WĘSTERPLATTE. KiW, Warszawa 1968; s. 134, cena 10 zł. Tomik Biblioteki Pamięci Pokoleń.

Władysław Gomułka. PRZEMOWIENIE NA OGÓLNOPOLSKICH DOZYNKACH W WARSZAWIE W DNIE 8 WRZESNIA 1968 R. KiW, Warszawa 1968; s. 30, cena 2 zł.

TADEUSZ KOSCIUSZKO W HISTORII I TRADYCJI. Oprac. J. St. Kopczyński. PZWS, Warszawa 1968; s. 462, cena 70 zł.

Zbigniew Landau i Jerzy Tomaszewski: ANONIMOWI WŁADCY. Z DZIEJÓW KAPITAŁU OBCEGO W POLSCE (1918-1939). WP, Warszawa 1968; s. 220, cena 18 zł. Książka wprowadza czytelnika za kulisy wielkiej polityki, traktując o sprawach, które miały częstokroć charakter ściśle tajny.

Barbara Matusowa „Kwiatkowska”: NA PARTYZANCKI POSZŁY BOJ... 1939-1945. Oprac. S. Młodzeniec-Warowna. LSW, Warszawa 1968; s. 442, cena 35 zł.

Waldemar Tomaszewski: HANDEL WEWNĘTRZNY. KiW, Warszawa 1968; s. 62, cena 4 zł. Z cyklu: Kierunki doskonalenia gospodarki między IV a V Zjazdem PZPR.

Z ZAGADNIEN WYCHOWANIA PATRIOTYCZNEGO I INTERNACJONALISTYCZNEGO W LUDOWYM WOJSKU POLSKIM. Pod red. W. Szczerby. MON, Warszawa 1968; s. 169, cena 9 zł.

GEOGRAFICZNE, TURYSTYCZNE

Roman Izbicki, Tadeusz Sumiński: W BIESZCZADACH. Wyd. Interpress, Warszawa 1968; cena 60 zł.

Czesław Skonka: WYPOCZYNEK TURYSTYCZNY NA POMORZU GDAŃSKIM. Wyd. Morskie. Gdynia 1968; s. 132, cena 10 zł.

Włodzimierz Wnuk: MOJE PODHAŁE. Pax, Warszawa 1968; s. 154, cena 25 zł.

WIELICZKA. Zdjęcia Magdalena Rusinek, tekst Michał Rusinek. Sport i Turystyka, Warszawa 1968; cena 40 zł.

KSIĄZKI POMOCNICZE

Walenty Czyżycki: PRACA Z PAPIERU, KARTONU, TEKSTURY. INTROLIGATORSTWO. PZWS, Warszawa 1968; s. 214, cena 16 zł. Książka jest pomocą dla nauczycieli uczących zajęć praktyczno-technicznych w szkole oraz instruktorów pracy pozaszkolnej w świetlicach i kołach zainteresowań.

Wacław Danowski: MOIM DZIECIOM SZYJE SAMA. Wyd. PLiS, Warszawa 1968; s. 160, cena 33 zł. Praca zawiera modele sukienek, ubrań i innej odzieży dla dzieci wraz z wzorami kroju i opisami.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZARZĄD PRACOWNICZEJ KASY ZAPOMOGOWO-POZYCZKOWEJ ZNP w Gdańsku zawiadamia byłych członków kasy, że wkłady ich nie podjęte w terminie do dnia 30 listopada 1968 r. zostaną przebrane na fundusz rezerwowy „C”. K 136

KRONIKI SZKOLNE 100-kartkowe w estetycznej oprawie w cenie zł 350 wysła za zaliczeniem pocztowym Szkoła Rzemiosł Artystycznych w Warszawie, ul. Sandomierska 12. I 137 K 135-0

SZTANDARY SZKOLNE i HARCERSKIE wykonuje wyspecjalizowana Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Z. Klezlik, Poznań, ul. Garncarska 2/7, tel. 502-14, rok zał. 1950.

ZMIANY W PRENUMERACIE „GŁOSU”

Informujemy wszystkie zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczno-polityczne, abonujące „Głos Nauczycielski” w prenumeracie pozapocztowej, że Przedsiębiorstwa i Oddziały Rejonowe „Ruch” przyjmują na rok 1969 wyłącznie prenumeraty roczne w terminie do dnia 25 listopada bieżącego roku.